

Magda Umer, Na Wesoło

Upij się ze mną na wesoło,
zechcesz coś chlapnąć, no to chlap
i niech raz się zamknie koło
moich mężczyzn, twoich bab.
Upij się ze mną na wesoło,
zechcesz coś zburzyć, no to zburz
i niech raz się zamknie koło,
jak przebaczać, no to już!
Moje oczy zapłakane,
twoje szanse zmarnowane
i wydatki ponad stan.
Jakaś pani jakiś pan.
Długie listy od tej pani,
przeprowadzki z walizkami,
jakieś nieba - czyje? gdzie?
Niewesołe gwiazdy dwie.
Nowi ludzie, nowe sprawy,
niebezpieczne gry, zabawy,
jakieś noce, jakieś dni,
nieudane rififi.
I ucieczki do Podkowy,
zawracanie ludziom głowy,
odbijanie się od dna -
z jakąś ty i z tamtym ja.
Upij się ze mną chińską wódką
i złotą rybkę dla mnie złów.
Życie zazwyczaj trwa za krótko,
chcesz coś powiedzieć - no to mów!
Upij się ze mną za niewinność,
parę zabawnych nieprawd złóż,
zapominanie - miła czynność,
jak zapominać - no to już!
Moi chłopcy, twoje baby
i to życie aby-aby,
i to picie - nigdy dość,
i ta jędma - głucha złość.
Nagłe wstydy i bezwstydy
i uśmiechy okryjbidy,
i pieniądze - jakie? skąd?
Telefony - to był błąd.
Długich kaców poniewierka,
kruchy talent jak isierka,
samolotem nagle w dal,
do rozwodu - jak na bal.
Jakieś listy, jakieś kwiatki
i ucieczki - gdzieś do matki.
Później kłęski gorzki smak,
przekonanie, że nie tak...
Uprzątnięcie bałaganu
bez jasności i bez planu.
I tęsknoty - za kimże?
I powroty - takie złe...